

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 122.

Bochum, czwartek, 13 października 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zalemczy się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Hochlarmark przy Bruchu. Zamierzają w Hochlarmark pobudować kościół katolicki, a ponieważ tam także znaczna liczba naszych Rodaków mieszka, przeto i od nich chętnieby brali składki na budowę kościoła. Jałmużna na budowę domu Bożego rzecz chwalebna, ale Rodacy pouczeni odstręczającym przykładem z Bruchu, jakoś niedowierzająco patrzają na całą sprawę. Albo czyż to może być dla Polaków na obczyźnie zachęta, aby wielkie dawali składki na budowę kościołów, kiedy potem w nagrodę nie ma w kościele miejsca dla śpiewu polskiego, jak to się stało w sąsiednim Bruchu? Jak wiadomo, został kościół w Bruchu co najmniej w połowie za pieniądze przez Polaków złożone pobudowany, a jednak skasowano śpiew polski podczas jednej Mszy św., który dawniej w starym kościółku był dozwolony. Patrząc na to wszystko, Polacy się obawiają, aby się nie spełniło na nich przysłowie: Za twoje myto, kijem cię obito. Naturalnie, że to panom Niemcom nie w smak, bo oni polskie pieniądze bardzo kochają, a wiedzą też, że Polak grosza na chwałę Bożą nie skąpi. Ciekawem jest też to, że niemal na wszystkie kościoły, jakie tu budują, urządzają po dycyzeji tak po kościołach, jak i prywatnie składki, biadając, że parafianie bardzo biedni. Gdy wspomnę, jak to w naszych kochanych polskich stronach lud polski, choć bez porównania jest uboższy od tutejszych Niemców, a jednak sam kościoły buduje i nie kwestuje po całym świecie, to sobie powiadam, że w ludzie polskim wielkie tkwi przywiązanie do kościoła świętego, wielka ofiarność na cele religijne.

Oby to uznały koła powołane i starały się o to, aby przywiązanie Polaków na obczyźnie do wiary św. się nie zmniejszało, lecz coraz stawało się silniejszym, czego jednak tylko wtenczas można się spodziewać, jeżeli Polacy na obczyźnie otrzymają dostateczną opiekę duchową w języku ojczystym, o co wciąż się upominają, lecz dotąd niestety bez należytego skutku. Ciekawem jest doprawdy, że Niemcy mają nietylko kapłanów podostatkami, ale urządzają też dla nich liczne misye, sprowadzają do słuchania spowiedzi św. obcych księży zakonnych i t. d., a dla Polaków co się czyni? Tyle co nic! Mimo to gniewają się Niemcy, ilekroć Polacy czynią starania o polską opiekę duchową, z czem im, jako katolikom, wcale nie do twarzy.

Statystyka cen artykułów spożywczych.

Zastanowienia godną zachętę daje dr. Jastrow z Berlina w swem piśmie „Arbeitsmarkt“ zarządowi miejskiemu, zalecając zrobienie porównawczej, lecz ile możności jednolitej statystyki cen artykułów spożywczych. Od pół roku oblicza dr. Jastrow na podstawie

urzędowych doniesień targowych koszta żywienia rodziny robotniczej w czterech miastach.

Jako podstawę ilości pożywienia dla jednego robotnika przyjął ilość pożywienia jednego majtka niemieckiego. Mamy przed sobą obliczenia cen z 12 większych miast.

Z tego widzimy, że przeciętna cena dwóch funtów wołowiny wynosiła 1,14 mr., wieprzowiny 1,34 mr., skopowiny 1,16 mr., kartcfla 6 fen. mąki pszennej 31 fen., chleba 26 fen., masła 1,84 mr. Ogólne sumy wzięwszy, wynosiło zapotrzebowanie jednej rodziny, składającej się z rodziców i dwojga dzieci liczy się jako jedną osobę dorosłą, na tydzień w Gdańsku 19,72 m., Dreźnie 19,91 m., Lipsku 20,25 mr., Berlinie 20,36 mr., Brunświku 20,87 mr., Augsburgu 21,62 mr., Mannheimie 21,75 mr. Najdroższymi miastami były: Stuttgart z 22,81 mr., Strasburg 22,98 mr., Wiesbaden 23 mr. i Monachium 23,78 mr. na rodzinę i tydzień. Do tej sumy trzeba doliczyć jeszcze koszta na pomieszkanie, światło, ubranie itd.

Jeżeli porównamy owe sumy z zarobkiem, to zauważymy bardzo ważne społeczne wyniki. Jeżeli statystyka ta obejmować będzie dłuższe okresy czasu, to będzie można z niej obliczyć zmiany cen i podwyższenie wydatków na utrzymanie wskutek chwilowej drożyzny. Potrzebnem atoli jest, aby zarządy miast odpowiednio statystykę prowadziły i to na jak najrówniejszych podstawach. Na końcu powiada dr. Jastrow tak:

„Na podstawie takiej statystyki możnaby dokładnie obliczyć, ile wynoszą koszta utrzymania jednej rodziny w każdym miesiącu, jakie są zmiany od miesiąca do miesiąca. Chociaż nie mamy jeszcze odpowiedniej statystyki zarobku, to byłaby taka statystyka podstawą do ocenienia położenia materialnego robotnika.“

Miasta, jako pracodawcy są bardzo interesowane, aby przy rozdawaniu robót wiedziały, jakie są ceny środków spożywczych i ich wpływ na zarobek robotników. Gdyby zarządy targu zadawały sobie trochę trudu, to łatwo możnaby ułożyć statystykę, z której możnaby porównać zarobek, co byłoby bardzo korzystnem dla robotników.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Osie. W Buczku powstał w nocy z czwartku na piątek ogień w zabudowaniach karczmarza p. Hafki, przyczem spłonęły szopa i stodoła wraz z zasobami zboża i paszy, jako też żywym i martwym inwentarzem. Parobczak śpiący w szopie byłby o mało także zginął w płomieniach. Karcznię samą zdołano z wielkim trudem uratować.

Brzeźno. (Adl. Briesen). Dnia 4 b. m. powracał gospodarz Marcin Spiczak Brzeziński z Brzeźna z jarmarku. W drodze na polach brzezińskich spotkał się z leśnym Borkowskim, który zawezwał Brzezińskiego, aby mu ustąpił z drogi, a następnie palnął do niego z fuzji. Strzał utkwiał w ręce koło ramienia, a rana jest dość niebezpieczna. Rannego musiano odstawić do lazaretu człuchowskiego. Leśnego królewskiego B. nazajutrz po wypadku kazał p. wójt przyaresztować. Na razie podajemy goły fakt, powstrzymując się od dalszych uwag, aż śledztwo całe zajęcie wyświeci. To

tylko podpada, że kiedy zaszła dobrze znana sprawa śmierci Grüttera, to „Danz. N. Nachr.“ i „Ges.“ zaraz roztrąbiły po świecie, iż go Polacy zabili, ale o powyższej podanym wypadku dotychczas milczą, co daje wiele do myślenia.

Toruń Najwyższy sąd w Lipsku odrzucił rewizję wyroku, skazującego redaktora „Gazety Toruńskiej“ p. J. Brejskiego na 600 marek kary.

Wartembork. Do rzadkich nader pamiętek na polskiej Warmii należy pomnik księcia Siedmiogrodzkiego, Batorego, jaki się znajduje w kaplicy klasztoru pobernadyńskiego w Wartemborku. Pomnik ten wystawić kazał brat księcia, Kardynał Andrzej Batory, Biskup warmiński. Pomnik jest 25 stóp wysoki, 8 stóp szeroki, a przedstawia leżącego w zbroi księcia Siedmiogrodzkiego, który zdradziecko zamordowany został, a nad nim kłęczy brat jego kardynał, modląc się za brata. Pomnik jest z białego marmuru, z wykonany został we Włoszech.

Świętalipka. W czwartek przed południem rozbili złodzieje w tutejszym kościele kasę, w którym znajdowały się pieniądze za świece (ofiarki), i wszystkie pieniądze zabrali. Podejrzanie padło na cyganów, którzy tu przechodzili, ale nie można im było niczego dokazać.

Olsztyn. Zeszłej środy zasiadał redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ p. S. Pieniężny na ławie oskarżonych pod zarzutem obrazy policji i burmistrza we Wartemborku. Chodziło o artykuł „Dziwy wartemborskie“ umieszczony w „Gazecie Olsztyńskiej“ z dnia 12-go maja b. r. W artykule tym była mowa o postępowaniu policji wartemborskiej, która miała przyczynić się do tego, że dla polskiego zebrań wyborczego nie można było dostać lokalu. Prokurator wniósł przeciw p. Pieniężnemu o 150 mr. kary, ale izba karne skazała go tylko na 60 mr. W tej samej sprawie obwinionym był też redaktor tutejszego „Volksblattu“. Temu dostało się 50 mr. kary.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Bydgoszcz. W polskie ręce przeszedł folwark Nowabuda w powiecie chodzieskim pod Budzynieciem położony, a obejmujący około 900 mórg. Nabył go od Niemca p. Schneidra p. Felicki z Bydgoszczy za 99,000 m.

Przy katolickiej szkole w Krotoszynie ustanowiono 1 bm. nauczycielkę pannę Gerhardt z Westfalii.

Pakość. Dnia 7 bm. w nocy spaliły się dwa gospodarstwa w Wielowoi pod Pakością. Pogorzelnicy Kopeczyński i Wisz byli zabezpieczeni.

Poznań. W niedzielę dnia 9 bm. udzielił najprzew. ks. Biskup Likowski w kościele katedralnym tonzurę i niższe święcenia 40 alumnom. Są to ks.ks.: Nejczyk Tomasz, Dużyński Czesław, Białas Paweł, Giering Paweł, Gonczewicz Franciszek, Górski Ludwik, Gramse Bernard, Gumprecht Alfons, Hoffmann Filip, Kapsa Józef, Kliche Brunon, Ktos Teofil, Kowalik Stanisław, Kozłowiec Józef, Kubski Stanisław, Laskowski Stefan, Lesiński Kazimierz, Liebetanz Alfons, Ludwiczak Jan, Morawski Władysław, Negowski Jan, Niemir Józef, Niklewicz Czesław, Nöring Alfons, Noryski Jan, Nowakowski Witold, Pomorski Konrad, Rankowski Leon, Różankiewicz Bronisław, Siudziński Antoni, Szwaba Norbert, Taczak Teo-

dor, Wierzbicki Zygmunt, Wiland Bolesław, Andrzejewski Pius, Błażejowski Teodor, Czechowski Ignacy, Dykier Tadeusz, Jurek Hipolit, Łabujewski Aleksander.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Popielów. Dnia 15 z. m. zaszedł tu następujący wypadek: 15-letni syn chałupnika J. K., będąc na Różańcu świętym, który się u nas wieczorem o godzinie 7 odprawia, zasnął ze znużenia w ciemnym kącie. Ponieważ po skończeniu różańca kościelny światła zaraz pogasił, więc nikt chłopca śpiącego nie dostrzegł. Zamknięto go więc w kościele. Po jakimś czasie ocknął się i począł przemyślać, jakby wydobyć się z dziwnego więzienia. Ponieważ wszystkie drzwi były pozamykane, przyszło mu na myśl, ażeby zadzwonić we dzwonek na kościele. Ludzie usłyszawszy głos tego dzwonka o tak późnej porze, nie mogli sobie wytłumaczyć, co to znaczy i zaciekanieni spieszyli się tłumać do świątyni. Gdy otworzono kościół, ujrzeli młodego więźnia kościelnego sprawcą tego popłochu.

W Przeszówce (pow. gliwicki) zgorzał w ubiegłym tygodniu dom zamieszkały przez robotników dominialnych. Cała ich chudoba stała się pastwą płomieni.

Katowice. Dziwnemu nieszczęściu uległ syn piekarza Setnika. Chwycił on za koszyk z bułkami, w którym była ukryta długa igła. Igła ta wbiła mu się w bok. Chłopca odstawiono do szpitala.

Król. Huta. Niegodziwość popełnił pewien wyrostek, zalewając robotnikowi Pietrkowi oczy kwasem solnym. P. utracił prawdopodobnie wzrok.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W podróży cesarza Wilhelma do Palestyny zajdzie zmiana. Cesarz zaniechał podróży do Egiptu i skutkiem tego pojedzie do Niemiec dnia 17 listopada, aby osobiście zagać parlament, któremu mają być przedłożone ważne projekty. Nagła uchwała co do skrócenia podróży cesarskiej zapadła na radzie koronnej, odbytej w piątek.

Zamierzone zmiany w wojsku niemieckim przedstawiają się jak następuje: W przyszłym roku z nowych brygad piechoty utworzone być mają nowe korpusy wojenne, a mianowicie: nowy (trzeci) korpus bawarski, nowy (drugi) korpus saski, z połączeniem w ks. heskiej dywizji nowy korpus w Hesji, nowy korpus w Nadrenii, nowy pruski korpus w północnych Niemczech i nowy korpus śląski. Po-

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Wówczas strażnik na wieży zatrąbił w róg raz i drugi i wołać począł na swoich, by się budzili, za broń chwyć. Jakoż w zamku powstał ruch niemały i nawet w dzwon uderzono na wieży kościelnej, ale wszystko było już zapóźno. Czterdziestu wojaków wysłanych przez Masława, przeszło przez wów, choć na dnie mieli wody po pas, wyrabali częstokół, parkan podpalili i most zwodzony spuścili. Po tym moście Masław i Madej na czele gromady swoich wojowników, pieszo z toporami w rękach rzucili się naprzód. Łucznicy strzałami zasypali cały zamek, kto tylko na parkanie się ukazał, padał zaraz na wskrós przeszyty. Zresztą ze wszystkich stron poczęto się przez rów i częstokół przedzierać, drabiny przystawiać, rzucać do wnętrza konopie zapalone i smołę napojone. Naprózno tu i owdzie straż zamkowe się broniły, naprózno ukazał się sam archidyakon w hełmie i z mieczem w ręku i zagrzewał do oporu. Opór ten był słaby, rozrzucony, bezładny. Wkrótce przedarto się przez parkan, bramę otworzono i Masław z Madejem wpadli do wnętrza, rąbiąc każdego toporami, kogo napotkali na drodze.

Widząc to archidyakon, począł wołać silnym głosem:

— Do murowanej wieży! kto żyw do murowanej wieży!

Ale w tej chwili dopadł do niego z tyłu Madej, chwycił go oburącz za szyję, powalił na ziemię i przygniół mu piersi kolanami.

mnożenie piechoty pociągnie za sobą konieczność powiększenia innych gatunków broni, dla tego podana już pierwszej wiadomości o utworzeniu 23 nowych pułków konnicy zdaje się być bardzo prawdopodobną. Armia powiększyłaby się wskutek tych zmian o 15,000 żołnierza.

Ładne widoki na przyszłość. Sprawozdanie nie mówi nic o powiększeniu artylerji polnej, którego rząd prawdopodobnie także domagać się będzie. A później okaże się pewnie znowu potrzeba nowych okrętów wojennych. Spodziewamy się jednak, że parlament na żądanie rządu odpowie krótko i zrozumiale, że dosyć już tego zbrojenia i że obywatele już teraz aż nadto są obciążeni podatkami, że też więcej podatków płacić nie mogą.

Sztuttgart. Na wiecu socjalistycznym w Sztutgarcie powzięto następującą uchwałę: Udział socjalistów w wyborach do sejmiku pruskiego nie we wszystkich okręgach jest możliwy. Więc pozostawia tedy towarzyszom poszczególnych okręgów wyborczych do woli, czy w ogóle i o ile chcą wziąć udział w wyborach do sejmiku. Od kandydatów, którzy wybrani zostaną za pomocą głosów socjalistycznych, wymagać jednak należy, aby domagali się zaprowadzenia ogólnych równych i tajnych wyborów i aby sprzeciwiali się wszelkiemu zamierzanemu ukróceniu swobody obywatelskiej.

Kolonia. Pan Gossler przybył do Kolonii i zabawi przez kilka dni w prowincji nadreńskiej i w Westfalii, aby zwiedzić cały szereg instytucyj przemysłowych. Celem tej podróży jest uzyskanie pewnej łączności z zachodnio-niemieckim przemysłem i jego przedstawicielami i zainteresowania ich dla wschodnich kresów niemieckich, których przemysłowe podniesienie szczególnie jest pożądaną rzeczą. „Köln. Ztg.“ wita ten zamiar naczelnego prezesa zachodnio-pruskiego z wielką radością i wyraża nadzieję, że przez przemysłowe podniesienie wschodnich prowincji Prus i przez rosnący wskutek tego dobrobyt w dzielnicach tych powstanie silna twierdza przeciwko „groźnemu polonizmowi.“ — „Nasz ojczysty przemysł — pisze „Köln.“ — o tem jesteśmy przekonani, poprze zamiary rządu wedle sił. Chodzi o to, aby przez zachodnio-niemiecką przedsiębiorczość i zachodnio-niemiecki kapitał poprzeć na niemieckim wschodzie prawdziwie patriotyczne dzieła, tj. utwierdzenie niemieckości na niemieckich kresach wschodnich.“ — A więc informacyjna podróż dawniejszego ministra pruskiego ma stanowczy przysmak antypolski!!

— A Janku — syczał — mam cię! Chciałś mię na męki wziąć, otóż ja cię teraz wezmę.

A archidyakon na to nic nie odrzekł, jeno po łacinie modlić się począł:

— Miserere mei Domine!

Gdy wodza nie stało, obrona była niemożliwa. Wkrótce cały zamek, kościół i dwie murowane baszty były w ręku zwycięzców. Wzięto kilkudziesięciu niewolnika, reszta straż zamkowej padła pod ciosami napastników. Dzień szybko się zrobił jasne ciepłe słońce letnie oświeciło straszny obraz rzezi i zniszczenia.

Masław poszedł do największej świetlicy w zamku, zasiadł tam dumnie na wysokim stolcu i kazał sobie przyprowadzić niewolników i skarby znosić. Na dziedzińcu porozpalano ogniska, bito woły i barany, wytoczono z lochów beczki z miodem i jabłecznikiem i pito i ucztowano wśród okrzyków radości. Kościół złupiono zupełnie, kilku księży zamordowano. Wielu postroiło się w kapy i ornaty kościelne i pląsy w nich koło ognisk wyprawiali. Inni wyszedłszy z grodu, napadli na chaty mieszkańców, zdobywali je mocą, gdy się broniono, mordowali mieszkańców, kobiety i dzieci, łupili ich dobytek. Wkrótce powstał tam płacz, rozlegały się jęki i przekleństwa, istny sądny dzień dla Płocka nastał.

Tymczasem Madej wiedząc związanego mocno archidyakona na stryczku, kazał mu pokazać sobie owe łoże, o którym mu Staszko mówił.

— Widzisz Janku — mówił zbój — usmiechając się strasznie i łyskając krwawymi oczami, radbym zobaczyć to łoże, jakieś ty dla mnie usiał.

Petersburg. Równocześnie z sensacyjnym okólnikiem pruskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie używania broni przez policję — wydał rosyjski minister wojny w tejże sprawie rozkaz wprost przeciwny. Rosyjski okólnik, określający używanie broni przez wojsko zawezwanie powiada, że wojsko jest powołane do obrony obywateli, i że jest niegodnym żołnierza używać broni przeciw bezbronnym ludziom, tem więcej, że jedno mądre słówko zwykle najłatwiej uspokoja wzburzone tłumy i zapobiega gwałtom. — Nawet „Neue Freie Presse“, ubóstwiająca wszystko, co pruskie, pisze, że humanitaryzm rosyjskiego ministra wojny tem jaskrawiej odbija się od treści pruskiego okólnika, ponieważ oba okólniki równocześnie zostały wydane.

Wiedeń. Półurzędowa austriacka „Wiener Abendpost“ ogłasza co następuje: „Pouczane częstami doświadczeniami, że obcokrajowcy brali udział w zgromadzeniach w Austrii, przemawiali na nich i dawali wyraz swym antiaustriackim przekonaniom, poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych władzom podległym, aby odtąd postępowały z takimi obcokrajowcami w myśl ustawy. To samo ma się stać z tymi obcokrajowcami, którzy zamierzają tylko brać udział w naszych zgromadzeniach, jeśli po ich dotychczasowej działalności i zachowaniu się można się obawiać, że współudziałem swym przyczyniliby się do zaostrzenia namiętności narodowych i zagroziliby przez to porządkowi publicznemu. Takie osoby mogą być wedle ustawy wydalone z granic państwa.“

Rozporządzenie to, którego jedynym błędem jest to, że jest za późno wydane, jest skierowane głównie przeciw szowinistom państwa niemieckiego; jest ono poniekąd bardzo umiarkowaną odpowiedzią na wykluczenie austriacko-słowiańskich lekarzy z projektowanego zjazdu lekarzy w Poznaniu. „N. Fr. Presse“ pisze humorystycznie, że rząd austriacki postępuje wedle zmienionego przysłowia: „Haust du meine Polen, hau' ich deine Deutschen.“

Carogród. Co się tyczy wyspy Kreta, stawiły państwa europejskie następujące żądania:

1) Usunięcie wszystkich tureckich wojsk regularnych i nieregularnych z Kreta. 2) Czasowe zajęcie wyspy przez siły wojenne międzynarodowe. 3) Usunięcie urzędników tureckich, zarówno cywilnych, jako i wojskowych i zastąpienie ich przez urzędników, zatwierdzonych przez mocarstwa. 4) Mocarstwa europejskie obowiązują się bronić muzułmanów na Krecie przeciwko napaściom ludności chrześcijańskiej

A gdy archidyakon, jakby przeczuwając, co go czeka, wzbraniał się to uczynić, bił go, szarpał za brodę i rozkazywał swoim szukać owego łoża. Jakoż znaleziono je w lochu pod jedną z wież murowanych.

— Nie chciałeś mi powiedzieć — mówił Madej do archidyakona — a ja i tak wiem. Chodźmyż tedy oglądać owo postanie.

Mieściło się ono w lochu podziemnym, na pół mrocznym, bo światło dostawało się do niego tylko przez małe okienko u góry. Samo łoże stało na środku, przytwierdzone mocno do wielkich płyt kamiennych. Było ono długie i opatrzone korbą, za pokręceniem której wyskakiwały noże, szydła, szypce.

Przypatrzwszy się tym torturom Madej, zdumiał się i rzekł:

— No, Janku, dobrześ to wymyślił ani słowa, jeno nie ja tu leżeć będę, ale ty.

To mówiąc rozkazał z archidyakona zderzyć szaty i położyć go na tortury. Archidyakon podniósł oczy w górę i szeptał:

— W ręce Twoje Panie oddaję ducha mego.

Położono nieszczęśliwego księdza na łożu, Madej zakręcił korbę, noże wyskoczyły i krew strumieniami ciec poczęła.

W godzinę potem Janko archidyakon płocki już nie żył.

— Ha! ha! ha! — śmiał się strasznie głosem Madej, patrząc na umęczonego trupa — kto pod kim doły kopie, sam w nie wpada. Otóż masz Janku! nie ty Madeja, ale Madej ciebie umęczył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zapewniają ich własność. 5) Wszystkim mahometanom, którzy będą chcieli opuścić Kretę, poczynione zostaną wszelkie możliwe ułatwienia. 6) Pod zwierzchnictwem wielkich mocarstw zostanie zorganizowany samorząd na Krecie. 7) Ks. Jerzy grecki zostanie mianowany gubernatorem Krety pod zwierzchnictwem sultana. — Według doniesień wiedeńskiego biura korespondencyjnego z Kanei, cztery mocarstwa postanowiły w danym kombardowanie niektórych miast Krety, gdyby wojsko tureckie nie zostało wycofane z wyspy w przeciągu czterech tygodni. Zagraniczni poddani opuszczają z tego powodu wyspę.

Z różnych stron.

Bochum. 11 bm. wykoleiły się 2 ostatnie wagony pociągu towarowego idącego z Witten i to niedaleko stacyi Bochum. Z ludzi nikt nie poniósł szkody.

Zebrańia górników niemieckich odbyły się w przeszłą niedzielę w Bcchum, Essen, Oberhausen, a w Dortmund policja nie pozwoliła na odbycie zebrania, gdyż zostało zapowiedziane na godzinę przedpołudniową.

Schalke. Onegdaj odprowadziliśmy na wieczny spoczynek Rodaka śp. Jana Pfeifera, urodzonego 23 listopada 1871 r. w Zakrzewie w powiecie jarocińskim. Był on gorliwym członkiem Tow. św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft, to też członkowie licznie pod chorągwią się stawili, aby oddać ostatnią przysługę bratu swemu. Pogrzeb odbył się w Gelsenkirchen, gdzie śp. Pfeifer w domu chorych umarł. Po drodze odmawiało Bractwo Różańca św. Polek z Schalke Różaniec. Nad grobem zaśpiewaliśmy „Witaj Królowa“, poczem udaliśmy się na mszę św. jaka za spokój zmarłego odprawiona została. Rodakom i Rodaczkom dziękuje się niniejszem za liczny udział w pogrzebie. T. B.

Dortmund. W jednej z tutejszych fabryk został okaleczony robotnik Chwaliszewski.

W Essen udzielił onegdaj Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Schmitz św. Sakrament Bierzmowania 754 osobom.

W Wattenscheid choruje bardzo dużo dzieci.

Gerresheim. Tutejszy ksiądz wikary Langenkamp został mianowany proboszczem w Mürringen.

Robotników polskich z zagranicy pozwoił minister zatrudniać w rolnictwie aż do 1-go grudnia.

Minister oświecenia nakazał zwolnić wszystkich nauczycieli od nauki w dniu wyborów do sejmu w tych miejscowościach, w których pomoc nauczycieli przy wyborach okaże się niezbędną i gdzie lokal szkolny trzeba będzie w tym dniu zamienić na lokal wyborczy. Tam zaś, gdzie wybory uskutecznić będzie można przed południem, ma się po południu odbyć nauka.

Berlin. Zamierzane podróż małżonki księcia Henryka do Kiauczau nie odbędzie się prawdopodobnie ze względu na zaburzenia, jakie obecnie w Chinach panują.

Ciekawe zebranie. W Berlinie odbyło się w sobotę walne zebranie towarzystwa oszczędności „Norden“, do którego należą również kobiety. Chodziło wyłącznie o wybór

nowego zarządu. Tak burzliwego zebrania w Berlinie nie pamiętają. Wywiązała się bijatyka, w której pięć żeńska główną odgrywała rolę. Dopiero policja przywróciła porządek.

Sztuttgart. Zawiązała się tutaj filia ha-katystyczna „zur Förderung des Deutschthums in den Ostmarken“ pod przewodnictwem prof. dr. Buscha z Tübingen.

Przeciw święceniu niedzieli w Galicyi urządzili żydzi agitację i w całej Galicyi zbierają podpisy pod petycją. Mianowicie żądają, aby sklepy w niedzielę były otwarte od rana do południa, a zamykane całe popołudnie.

Nad Morskim Okiem w Tatrach spłoneło w nocy przed dwoma dniami schronisko towarzystwa tatrzańskiego. Jest podejrzenie, że ogień został podłożony i to przez Węgrów z zemsty za spalenie w lutym br. podobnego zajazdu po węgierskiej stronie.

Pożyteczne wiadomości.

Czy służącej małoletniej, która bez wiadomości rodziców przyjęła służbę wolno w ciągu roku na życzenie tychże służbę opuścić? Nad tem zastanawiał się wydział powiatowy królewiecki i orzekł, że dziewczyny małoletniej do służby przyjmować nie wolno bez zezwolenia rodziców. Taka służąca może służbę opuścić każdej chwili.

Czy żonie wolno listy, do męża adresowane otwierać? Pewien małżonek, który ze żoną swoją chciał się rozwieść, oskarżył ją przed sądem za to, że listy dla niego przeznaczone wbrew jego woli i rozkazowi otwierała. Sąd ją skazał na 20 marek kary lub 4 dni więzienia za naruszenie tajemnicy listowej.

Rozmaitości.

Targ chiński opisuje tak jeden z podróżników: Przybyliśmy do Tsimo w dzień jarmarczny, ztąd w mieście ruch i rwetes nie do opisania. Szczególnie nad rzeką Nan Ta Ho, wzdłuż której ciągnie się plac lub raczej pole jarmaczne, wre i kipi jak w ulu. Z wszystkich okolicznych wsi i miasteczek posochdzili się Chińczycy, ścisk tu panuje taki, że nie podobna precysnąć się między budami przyjezdnych kupców. A dostać można wszystkiego, począwszy od materiałów spożywczych, wódek, cukrów, a skończywszy na wołach, koniach i wyrobach sztuki krajowej. Naturalnie dla nas Europejczyków ceny podnoszą się o 500 procent; jest jednak na to sposób: targować się do upadłego. Sam widziałem, jak Chińczyk od jednego z naszych żądał 8 dolarów chińskich (około 8 zlr.) za butelkę brandy, a sprzedał mu ją za dolara, płacząc i narzekając, że na takim handlu traci cały majątek.

Gdy tu przybyliśmy żądano od nas po 10 i 5 dolarów za lampki opiumowe i chińskie tkaniny jedwabne, po kilku dniach kupowaliśmy je po 1 i 2 dolary. Podziwienia godną jest pracowitość i wytrwałość Chińczyków. Widziałem naprzykład dość wielkie lichtarze, na pozór z srebra matowego wykonane, przedstawiające pięknie cyzelowane zórawie; dowiedziałem się potem od kupca, że lichtarze te zrobione są z wypróżnionych puszek do konserw. Tuż obok pola jarmarcznego

jest miejsce sądów, na którem wykonywana bywa publiczna kara śmierci.

A barbarzyńskie prawodawstwo karne Chińczyków pozwala im jeszcze na okropne okrucieństwa: tak np. przed kilku dniami powieszono tu jakiegoś zbrodniarza w ten sposób, że palcami nóg lekko dotykał ziemi; męczono go tak na wpół umarłego przez cały dzień! A nie jest to jeszcze najokrutniejsza z tych męczarni. Wkrótce po przybyciu do Kiauczau widzieliśmy następujący straszny obraz: Oto złodzieja kieszonkowego ukarano w ten sposób, że prawą rękę wmurowano mu w ścianę budynku, lewą obciął mu kat, a nad głową męczzonego, którego oddano na pastwę śmierci głodowej, umieszczono napis: „Tak stanie się każdemu złodziejowi kieszonkowemu!“

Nadesłano.

W Bruchu rodak nasz p. Fr. Janowski przeniósł swój interes golarski do domu p. Kuchem, przy ul. Marienstr. obok kościoła katolickiego. Powiększywszy swój skład poleca prócz swej golarni, także różne towary. Każdy powinien popierać swego Rodaka. W ogłoszeniu mieszczą się bliższe wiadomości.

Od redakcyi.

P. W. L. w Habinghorst. O przebiegu obchodu poświęcenia chorągwi zamieściliśmy wiadomość już w numerze 119. Listów się nie zwraca.

Uwaga. Jeżeli listonosz jakiego numeru gazety nie przyniesie, wtedy trzeba poniższy formularz wypełnić i oddać na tej poczcie, z której się gazetę otrzymuje, a poczta brakującej numer dostarczyć winna.

Zeitungsreklamation.

Nr. (numer brakującej gazety)
der von mir abonnierten Zeitung
„Wiarus Polski“ aus Bochum
habe ich nicht erhalten und bitte um kostenfreie Nachlieferung derselben.

....., d. 1898.
(miejscowość) (data)

.....
(ulica i numer)

.....
(podpis.)

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 123 2. Abth. S. 403) für das 4. Quartal 1898 und zahle an Abonnement und Bestelgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 M. erhalten zu haben bescheinigt.

..... 1898.

Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst bierze udział w obchodzie 12-tej rocznicy istnienia Towarzystwa św. Wawrzyńca w Castrop w przyszłą niedzielę, 16 b. m. przeto uprasza się wszystkich członków, którzy chcą iść, aby się o wpół 2-giej stawili na sali zwykłych posiedzeń u p. pana H. Kleinalstede w czapkach i oznakach towarzyskich. Ponieważ towarzystwo występuje z chorągwią, przeto uprasza się, aby się członkowie jak najliczniej zebraли. Zarząd.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 16 października po południu o godzinie 4-tej odbędzie się **kwartalne walne zebranie**. O liczny udział uprasza się. Członkowie zarządu winni się stawić pół godziny rychlej dla ważnej sprawy. O punktualne przybycie uprasza A. Zieliński, prezes.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau donosi, iż w niedzielę dnia 16 października bierzemy udział w rocznicy Tow. św. Józefa w Horsthausen, zatem winni się członkowie stawić po południu o godzinie 1 w swym lokalu do wymarszu. O jak najliczniejszy udział uprasza. Zarząd.

Towarzystwo św. Alojzego w Kottenburgu donosi szan. członkom, iż w niedzielę, dnia 16-go b. m. bierze udział w uroczystości poświęcenia chorągwi Tow. św. Wawrzyńca w Castrop. Członkowie winni się stawić o godz. wpół do 2 na sali posiedzeń w czapkach i oznakach tow. Uprasza się także chorążego i asystentów, ażeby chorągiew była przygotowana, ponieważ występujemy z chorągwią. O liczny udział uprasza. Zarząd.

Baczność!

Szanownym Rodakom w **Oberhausen** i okolicy donoszę, i założyłem nad szosą esseńską przy starej walcowni

warsztat szewski,

w którym wykonywam nowe buty i trzewiki dla mężczyzn, niewiast i dzieci, jako też wszelkie reparacje. Robota dobra, usługa skora i rzetelna, ceny jak najtańsze.

Szłapeczyński,
w Oberhausen, Essener Str.
przy starych walcach.

Dobry czeladnik szewski

znajdzie zaraz stałą robotę, przy dobrej zapłacie.

Łukasz Szymyślak,
mistrz szewski,
w Günnigfeld nr. 26^{2/3}
przy Wattenscheid.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

donosi swym członkom, iż **miesięczne zebranie** jest odłożone, ponieważ towarzystwo bierze udział w niedzielę, 16 b. m. w rocznicy Towarzystwa św. Józefa w Horsthausen. Wymarsz z lokalu nastąpi o godz. 1 po południu. O liczny udział uprasza Zarząd. Zarazem donoszę amatorom i amatorkom, iż próba teatru w niedzielę wypadła. Chwiłkowski

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau

donosi swym członkom, iż dnia 16 października bierze udział w obchodzie 2 rocznicy Tow. św. Józefa w Horsthausen. Wymarsz o godzinie 2^{1/2} po południu. O liczne stawienie się członków prosi uprzejmie Zarząd.

Towarzystwo Serca Jezusowego w Hamme

donosi swym członkom, iż zebranie zwyczajne odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. po południu o godzinie 4. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Harmonia w Wattenscheid donosi swym szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 2 po południu odbędzie się próba śpiewu, a potem zwyczajne zebranie w celu załatwienia ważnych spraw. Tak na zebranie jak i na próbę śpiewu zechcą się szanowni członkowie jak najliczniej i punktualnie stawić. Zarząd.

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego. Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Towarzystwo św. Wojciecha w Dortmund

urządza **pierwszą rocznicę swego istnienia** dnia 16 października na sali p. Siewersa, Zimmerstr. nr. 8. Od godziny 12 do 4 przyjmowanie towarzystw i delegatów na dworcach. O godz. 4-tej mowa powitalna przewodniczącego, potem nastąpią mowy delegatów, śpiewy, przeplatane koncertem kapeli polskiej z Dortmundu. O godz. 7-mej rozpocznie się teatr amatorski „Błogosławieństwo Matki“, dramat w 3 aktach. Towarzystwa, które dla braku adresów nie odebrały zaproszeń, prosimy na tej drodze o łaskawe przybycie. Po teatrze nastąpią tańce, krakowiaki, mazury z figurami i t. d. Wstępne kosztuje dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Bilety są do nabycia u p. Jakubowicza, Lambach Str. nr. 4 i u członków towarzystwa. Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Duisburgu

donosi swym członkom i wszystkim rodakom w Duisburgu i okolicy, iż w niedzielę, dnia 16 października przystępuje do wspólnej Komunii św. w kościele św. Józefa. Uprasza się, ażeby wszyscy członkowie bez wyjątku w tej uroczystości udział wzięli. Po południu będzie polskie nabożeństwo o godz. 3-ciej, po nabożeństwie odbędzie się zebranie na sali posiedzeń w „Katholisches Arbeiter-Vereinshaus“ przy ulicy Seitenstr. Spowiedzi słuchać będzie i nabożeństwo odprawi O. Roch. Spowiedzi słuchać zacznie już w sobotę od południa, a jak długo zostanie to nam dopiero oznajmi. Zarząd.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Castrop i okolicy, iż dnia 16 października obchodzi **12 rocznicę** swego istnienia. Towarzystwa, które zaproszenia odebrały (tylko z obwodu policji kastropskiej) prosimy, by przybyły jak najliczniej i to z chorągwiami. Zabawa odbędzie się w następującym porządku: Od godz. 2 do 1/4 przyjmowanie bratnich towarzystw w domu katolickiej czeladzi (Gesellenhaus). O godz. 4 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, po nabożeństwie powiód na wymienioną salę gdzie będzie koncert, mowy, śpiewy i deklamacje. O godz. 7 będzie odegrany teatr pt.: „Kanut“, po teatrze dalsza zabawa. Wstęp dla członków tow. 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen., z familiją przed czasem 75 f. a przy kasie 1 markę. Wyplatni członkowie naszego tow. w czapkach i oznakach mają wstęp wolny. Karty wstępne przed czasem nabyć można w Castrop n gościnnego p. Besenrotha, w Kastroperholz u członka K. Antoniewicza i u członka J. Walkowiaka, Bochumer Str. 9. O liczny udział członków i dobrze myślących Rodaków uprasza jak najuprzejmie. Zarząd Tow. św. Wawrzyńca w Castrop.

Towarzystwo św. Wojciecha w Misburgu

donosi szan. rodakom w Misburgu i okolicy zamieszkałym, iż dnia 16 b. m. obchodzi **czwartą rocznicę** poświęcenia chorągwi na sali p. Oppenborna w Misburgu, połączone z teatrem amatorskim p. t. „Chłopi arystokracji“, szkice dramatyczny z śpiewem w jednym akcie, na którą rodaków nam życzliwych jak najuprzejmiej zapraszamy. Wstępne wynosi 30 fen. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Baczność Rodacy w Bruchu!

Szanownej publiczności w Bruchu i okolicy donoszę niżej jak najuprzejmiej, iż mój

salon do golenia i strzyżenia włosów

połączony ze

składem

w którym mieści się wielki wybór portmonetek, szelek, lasek, papierowej bielizny, guzików, fajek, cygaretek, **cygar, papierosów**, tabaki, szczotek, grzebieni itd. **przeniosłem** z domu przy ul. Marienstr. 345, do domu pana **Kuchem** przy ulicy Marienstr. obok kościoła katolickiego. Urządźwszy mą golarnię w sposób najwygodniejszy i zaopatrzywszy skład w jak najlepszy towar, który po takich sprzedaje cenach, polecam me przedsiębiorstwo względem wszystkich Rodaków w Bruchu i okolicy. Rodacy, trzymajmy się hasła: Swój do swego!

Fr. Janowski w Bruchu, Marienstr.

w domu p. Kuchem, obok kościoła katolickiego.

Krawiec polski w Wattenscheid.

Szanownym Rodakom w Wattenscheid i okolicy donoszę, iż założyłem w Wattenscheid przy ulicy Freiheitstr. nr. 2 w mieszkaniu siódmarza p. Höffken

warsztat krawiecki,

w którym wykonywam **podług miary** ubrania dla mężczyzn, paletoty, spodnie surduty i t. d. Szan. Rodaków o poparcie mego przedsięwzięcia proszę kreślić się z szacunkiem

Franciszek Chmielorz, krawiec męski w Wattenscheid, Freiheitstr. nr. 2.



Zapisany Czystość gwarantowana!
Mydło konkurencyjne.
(Concurrenz-Seife)
Parowa fabryka mydła
Schmidt & Flögel
w Remscheid.

Bardzo dobre do mycia, działa prędko i ochrania bieliznę.
Cena: sztuka po 10 fenygów.

Wyprzedaż

urządza niejeden kupiec, chociaż składu nie uprzątnie,

z powodu przebudowania

pisze on często, chociaż tylko jeden filar ma zostać przestawiony.

Ja natomiast kupuję i sprzedaję codziennie po następujących bardzo tanich cenach.

Najlepszy **cukier** w kostkach funt po 27 fen.
Najlepszy **cukier** miłki funt po 26 fen.
Najlepsza **kawa palona** funt od 48 f. począwszy.
Najlepsza **surowa kawa** funt od 90 f. począwszy.
Najlepszy **groch** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **soczewica** funt od 13 fen. począwszy.
Najlepszy **bób** funt od 11 fen. począwszy.
Najlepsza **mąka gryzowa** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsza **krupy** funt od 12 fen. pocz.
Najlepsza **kasza owsiana** funt od 17 fen. pocz.
Najlepsza **mąka pszenna** funt od 12 fen. pocz.
Kielbasa (Mettwurst) funt od 46 fen. począwszy.
Najlepsza **kielbasa** (Plockwurst) funt od 80 fen.
Najlepsza **kielbasa serwalat** funt od 1,20 mr.
Najlepsza **ślonina** funt od tylko 47 f. począwszy.
Najlepsza **ślonina wędzona** funt od 53 fen.
Najlepsza **ślonina od zeber** funt tylko 64 fen.

Najlepsze **szynki** piknikowe funt tylko 55 fenygów.
Najl. **smalec** pod gwarancją czysty, funt tylko 39 f.
Najlepsze **masło naturalne** funt tylko 1,10 mr.
Najlepsze **masło ze słodkiej śmietany** funt tylko 127 fen.
Najlepsza **margaryna** funt po 37 do 64 fen.
Najlepszy **olej rzepiowy** litr 48 fenygów.
Najlepszy **olej maślany** litr 58 fenygów.
Najlepsze **szare mydło** funt 13 fenygów.
Najlepsze **mydło transparentowe** funt 15 fen.
Najlepsze **mydło srebrzyste** funt 16 fenygów.
Najlepsze **mydło oszczędnościowe** funt od 20 fen.
Najlepsze **mydło ziarniste** funt 14 fenygów.
Najlepszy **mydło** do bielenia funt 22 fen. i 28 fen.
Najlepszy **proszek mydlany** paczka od 7 fen.
Najl. **tabaka** do zucia w rolkach po 8 f., 10 rolek 75 f.
Najlepsze pełne **śledzie** holenderskie tuzin 44 fen.

Świeże mięso świnię funt po 62 fen., 5 funtów za 3 marki.

F. Reitemeyer, Bochum, Metzstr. 4, „Bochumer Verein.“

List rekomendowany

w którym się mieści **srebrny zegarek** męzki, został wysłany 15-go września do miejscowości „Pützkwitz“ w Poznańskim, lecz nie mógł zostać adresatowi doręczony. Kto zegarek ów wysłał, winien się po niego w przeciągu 4 tygodni zgłosić Bulmke (Westf.), 21 wrześn. 1898 Cesarski urząd pocztowy. **Winter.**

Dziewczę polskie

mające chęć **wyuczyć się w składzie towarów kolonialnych** może się zaraz zgłosić do

Jakoba Bieleckiego, Bochum, przy ulicy Besemer Str. 33.

Od 15 października br. mieszkam w Wanne (dawniej w Bickern) przy ulicy Karlstrasse obok kościoła katolickiego na parterze i przyjmuję chorych codziennie nawet i w niedziele i święta przed południem od 8-mej do 11 godziny, po południu od 2 do 5 godz.

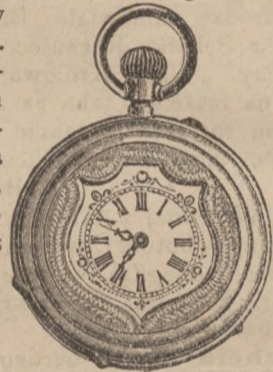
Dr. Jan Maj, lekarz praktyczny polski, chirurg i akuszer.

Mały, piękny i bardzo mocny

3-letnia piśmienna gwarancja

tarcz biała lub pięknie kolorowa, format serca, gwiazdy itp., każdy z sekundą i połącznemi wskazówkami, obciążony i na sekundę uregulowany.

Szczeró srebrny z dubelt. gładk. lub rzeźbiony, złoty brzeg, Rem Cyl. na 10 kamieni **16,25** mr., na 6 kam. **13 25** m. Polecamy i wysyłamy zaraz przez zaliczkę franko! Na życzenie z herbami nieco droższy.



Ten zegarek jest u nas od kilkunastu lat wprowadzony jako dobry praktyczny.

Rodacy zwłaszcza na obczyźnie udawajcie się po te zegarki z całym zaufaniem do **rzetelnego polskiego składu w Ostrowie.**

Zegarek niepodobający się odbieramy i zwacamy pieniądze.

Bracia Paschke, Ostrów.

(Ostrowo Bez. Posen).

Uczeń!

Chłopak uczciwych polskich rodziców, mający chęć wyuczyć się **golarstwa** znajdzie od 1 listopada miejsce u

Dudziaka

w Eving przy Dortmund, ulica Chausseestr. 27.

Zbiór powinszowań

na imienny gwiazdkę, nowy rok itd. Cena 50 fen., z przes. 60 f.

Wszech nauk lekarskich Dr. Schramm w Mrocy (Mrotschen) w Poznańskim

udziela listownie porady we wszystkich chorobach i w zastarzałych przypadkach. Lekarstwo zaraz pocztą przesyłam. Proszę tylko po polsku pisać.

Zupełna wyprzedaż

z powodu wyprowadzenia się z Bochum.

Wszelkie towary mego wielkiego składu, chcąc je prędko uprzątnąć, wyprzedaję **po każdej możliwej cenie.**

G. Cibulski

Hochstr. 13, Bochum, Hochstr. 13.

Skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Z końcem października otworzę w **Lütgendortmund** w nowym domu p. Westhoffa wielki skład ubrań dla mężczyzn i obuwi wszelkiego rodzaju.